foto WOJTEK ŁASKI / EAST NEWS

40-LECIE WPR STANU WO

BRAMA STOCZNI GDAŃSKIEJ IM. LENINA, GDAŃSK, 31.08.1980

Lech Wałesa informuje zebranych o podpisaniu porozumień z rządem i zakończeniu strajku

WARSZAWA GRUDZIEŃ 1981

Częste kontrole pojazdów w stanie wojennym były normą

W niedzielę, 13 grudnia 1981 r., było zimno i ślisko. Ale dla działaczy Solidarności, którzy od świtu, unikając patroli, ukrywali związkową dokumentację, był to dzień gorący – grunt palił się im pod nogami. Wielu ryzykowało internowanie, bo zamiast się ukryć, kursowali z paczkami papierów po miastach i miasteczkach. Ludzie chętnie brali je na przechowanie. Temat krótkich rozmów był jeden: wszyscy bali się wkroczenia Rosjan. Bo z polskim wojskiem na ulicach da się jakoś żyć. Nie minęły trzy dni i już było wiadomo. Strzelają. Zabili górników w „Wujku”.

13 grudnia Polacy obudzili się w innym świecie. Na ulice wjechały czołgi i transportery opancerzone. Żołnierze grzali się przy koksownikach, z karabinami gotowymi do strzału, wypatrując tych, którzy nie zdążyli przed godziną milicyjną. Ograniczono swobodę poruszania się po Polsce, a paszporty straciły ważność. Wprowadzono godzinę milicyjną, cenzurę przesyłek pocztowych i kontrolę rozmów telefonicznych. Po wykręceniu numeru w słuchawce rozlegał się głos „rozmowa kontrolowana”. Listy miały stemple „ocenzurowano”. Niektóre słowa, jak „solidarność”, Wałęsa, a nawet „wolność” stały się zakazane. A tak niedawno mieliśmy wielkie marzenia.

Idealny moment

Podczas gdańskiego zjazdu w grudniu 1981 r. Komisja Krajowa Solidarności rozważała utworzenie antykomunistycznego rządu tymczasowego. Padały też postulaty przeprowadzenia pierwszych demokratycznych wyborów do Sejmu. Tymczasem władze od ponad roku nosiły się z zamiarem stłumienia wolnościowego ruchu. Ponaglał je Związek Radziecki. „A więc wojna” – zdecydowali towarzysze. – Uderzyć tak, żeby zgarnąć jak najwięcej „ekstremistów”. Niedziela, 13 grudnia, była datą idealną. W dwóch miejscach równolegle obradowali działacze Solidarności (Komisja Krajowa w Gdańsku) i wspierający ich intelektualiści (Kongres Kultury Polskiej w Warszawie, w którym brał udział m.in. Andrzej Wajda, Krzysztof Penderecki, Aleksandra Śląska, Andrzej Szczypiorski, Władysław Hasior, Gustaw Holoubek i Władysław Bartoszewski). Władza miała na widelcu większość tych, których chciała aresztować.

WARSZAWA, 1981

Ranek bez „Teleranka”

Ci, którzy prężnie działali w Solidarności między wrześniem 1980 a grudniem 1981 r., o stanie wojennym przeważnie dowiadywali się podczas aresztowania „celem internowania w miejscu odosobnienia”, wyrwani ze snu. Tych, którzy 13 grudnia spali do południa, brak „Teleranka”, emitowanego o 9.00, siłą rzeczy nie mógł zaskoczyć. Ale brak „Koncertu życzeń” już tak. Przeważnie o tym, że coś jest nie tak alarmowały rodziców dzieci czekające na swój poranny program. Bo zamiast niego w telewizji pokazali „pana w mundurze”. Pana generała, którego nazwisko miało posłużyć za inspirację założycielom podziemnego pisma saty-

KATOWICE BRYNÓW, 16.12.1981

Pacyfikacja kopalni Wujek